*23 października 2022 r. XX lecie Akcji Katolickiej w Zebrzydowicach*

*Syr 35, 12-14. 16-18; 2 Tm 4, 6-9. 16-18; Łk 18, 9-14*

 **Drodzy bracia i siostry! Księdzu Proboszczowi serdecznie dziękuję za zaproszenie mnie do Was w dniu dzisiejszym. Cieszę się, że mogę razem z wami modlić się i rozważać słowo Boże.**

**Dzisiaj Jezus, za pomocą co dopiero odczytanej przypowieści o faryzeuszu i celniku, chce nam ukazać właściwą postawę podczas modlitwy. Chce nam powiedzieć jak mamy się modlić. Obydwaj jej bohaterowie udali się do świątyni, aby się modlić, ale działali w bardzo odmienny sposób, zyskując przeciwne rezultaty.**

**Faryzeusz modlił się „stojąc” i używał wielu słów. Demonstrował w niej własne zasługi, a innych ludzi uważał za „zdzierców, oszustów, cudzołożników”. Można powiedzieć, że ów faryzeusz modlił się do Boga, ale tak naprawdę był zapatrzony na samego siebie. Modlił się do siebie samego! Zamiast mieć przed oczyma Pana, widział tylko siebie samego.**

**Przedstawiał długą listę dokonanych dobrych uczynków: jest bez zarzutu, przestrzega prawa ponad to, co należy, pości „dwa razy w tygodniu”, płaci „dziesięcinę” ze wszystkiego, co ma. Można mieć wrażenie, że nie tyle się modlił, ile chwalił się swoim przestrzeganiem przykazań. Przy tym, co najgorsze, gardził grzesznikami, naśmiewał się z tego, który razem z nim był w świątyni. Ostatecznie swoim zachowaniem dał dowód na to, że nie obchodzi go wcale najważniejsze przykazanie, jakim jest przykazanie miłość Boga i bliźniego.**

**Słuchając tej przypowieści musimy zastanowić się nad naszą modlitwą, musimy zapytać samych siebie, nie tylko o to, jak się modlimy, ale raczej, jakie jest nasze serce w czasie modlitwy. Jakie uczucia nam towarzyszą podczas modlitwy. Powinniśmy się modlić przed Bogiem w prostocie serca, w szczerej i ufnej postawie, bez niepotrzebnej arogancji i obłudy.**

**Mamy tak się modlić, jak modlił się ten drugi z przypowieści, a więc celnik. On stał w świątyni z sercem pokornym i skruszonym „stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi”. Jego modlitwa była bardzo krótka, nie tak długa jak faryzeusza: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!”. Zachowywał się jak człowiek pokorny, pewny jedynie tego, że jest grzesznikiem potrzebującym zmiłowania. Błagał jedynie o Boże miłosierdzie dla siebie. To piękne – żebrać o Boże miłosierdzie! Stając „z pustymi rękami”, z otwartym sercem i uznając siebie za grzesznika, błagać o Boże miłosierdzie! Dzięki temu stał się ikoną człowieka prawdziwie wierzącego.**

**Ważna jest dla nas konkluzja dzisiejszej przypowieści. Jezus kończy ją słowami: „Powiadam wam: Ten (to znaczy celnik) odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten (to znaczy faryzeusz). Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony”. Kto uważa się za sprawiedliwego i osądza innych, pogardza nimi, jest obłudnikiem.**

**Dobrze wiemy, że pycha zagraża wszelkiemu dobremu działaniu, ogałaca modlitwę, oddala od Boga i od innych. Jeśli Bóg ma upodobanie w pokorze, to nie po to, aby nas poniżyć, ale po to, aby nas podnieść, niejako wynieść w naszej godności. Jeśli modlitwa człowieka pysznego nie dociera do serca Boga, to pokora biedaka otwiera je na oścież. Pamiętajmy, że Bóg ma pewną słabość: jest to słabość wobec ludzi pokornych. Przed pokornym sercem Bóg całkowicie otwiera swoje serce.**

**Dzisiaj dziękujemy za XX lat istnienia Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Zebrzydowicach. Należy zauważyć, że jej historia jest dłuższa niż wspomniane 25 lat. Ona istnieje z woli samego papieża Piusa XI od 1928 r. W Polsce istniała od 1930 r. Piękna jest jej historia i bogata działalność. Owocna pod względem duchowym i materialnym. Akcja Katolicka stała się szkołą formacji rzeszy świeckich przygotowując ich do odważnego stawiania czoła sekularyzacji, jaka coraz mocniej dawała o sobie znać w wieku XX.**

**Niestety, lata panującego socjalizmu w Polsce, naznaczone walką z Kościołem, stały się przyczyną kategorycznego zakazania jej działalności. Było to z wielką szkodą dla dobra Kościoła i społeczeństwa. Dzięki św. Janowi Pawłowi II, który działał w jej przedwojennych strukturach, została reaktywowana w Polsce w 1995 r.**

**Jak wtedy, tak i teraz u „źródeł jej istnienia i działania jest głębokie pragnienie wiernych świeckich, aby aktywnie uczestniczyć z biskupami i kapłanami w ich odpowiedzialności za życie Kościoła i za głoszenie Dobrej Nowiny. Nie zmienił się też cel i duchowy program działalności: odnowić siebie, własne środowisko, wspólnotę wierzących, a w końcu cały świat w oparciu o miłość i moc Chrystusa” – mówił Jan Paweł II 26 kwietnia 2003 r. do Akcji Katolickiej z Polski zgromadzonej w Rzymie.**

**Różnie określamy ją, między innymi nazywamy ją szkołą modlitwy i apostolstwa. Właśnie wśród jej priorytetów znajduje się modlitwa osobista i wspólnotowa. Akcja Katolicka uwrażliwia serca ludzi świeckich na Boga i zachęca ich do wytrwałej modlitwy. W czasach powszechnego zobojętnienia na Boga przypomina, że wiara jest konieczna do zbawienia. Głosi, że Bóg człowiekowi niczego nie zabiera, a wszystko może dać. Uczy, że jeśli Bóg jest w życiu człowieka na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na właściwym miejscu.**

**Papież Benedykt XVI często porównywał świat współczesny do duchowej pustyni i w związku z tym mówił o potrzebie tworzenia duchowych oaz, do których zaliczał właśnie Akcję Katolicką. Nazywał ją szkołą modlitwy i świętości! Przypominał jej członkom, że modlitwa winna być włączona w dobrze sprecyzowaną regułę ich życia. Wzywał, by każdego dnia na nowo dochowywali zewnętrznej wierności momentom modlitwy, zwłaszcza, by pamiętali o niej rano i wieczorem.**

 **Zanik potrzeby modlitwy jest bardzo niebezpiecznym sygnałem, świadczącym o kryzysie duchowym. Zamarcie życia modlitewnego u osoby wierzącej może prowadzić do utraty więzi z Bogiem i Kościołem. Może stać się początkiem duchowego zagubienia i początkiem utraty szczęścia wiecznego.**

**Autor jednej z publikacji, jaka ukazała się w „Edition du dialogue” w Paryżu, zatytułował swoją książkę „Zacznijmy znów modlić się!” Trzeba zatem podjąć modlitwę i wzmóc wysiłki zmierzające do ponownego odkrycia mocy modlitwy wspólnotowej. Ur von Baltazar mówił, że człowiek, który nie rozpozna oblicza Bożego na modlitwie poprzez kontemplację, ten nie rozpozna Go w drugim człowieku, zwłaszcza biednym i potrzebującym. Człowiek, który się nie modli, przerzuca się z jednej aktywności w drugą, popada w duchową pustkę, a niekiedy i w rozpacz. Po prostu wypala się duchowo i traci żywotną siłę ducha!**

**Kochani moi! Kościół, do którego przynależymy jest wspólnotą wspólnot. Są w nim różne wspólnoty modlitewne i apostolskie. Wielkie jest jego bogactwo pod tym względem. Niektóre z tych wspólnot działają w waszej parafii. Wielu z was do nich przynależy. Dzisiaj dziękujemy wam za to, że je tworzycie i wnosicie wkład w ich życie. W sposób szczególny dziękujemy dzisiaj członkom Akcji Katolickiej w waszej parafii. Znacie ich miłość do Boga i oddanie sprawom Kościoła, a także parafii. Wielka w tym zasługa waszych oddanych duszpasterzy na czele z księdzem proboszczem.**

**Nie wszyscy jednak odnaleźli swoje miejsce w tych wspólnotach. One stoją otworem i zapraszają do czynnego udziału. Swoje drzwi szeroko otwiera wspólnota Akcji Katolickiej, zaprasza chętnych do realizowania pięknego charyzmatu, jakim jest ożywienie udziału ludzi świeckich w nowej ewangelizacji. Odkryjcie swoje miejsce w tej pięknej apostolskiej wspólnocie. Ona wam pomoże umocnić waszą wiarę, nauczy was ducha modlitwy i poprowadzi w kierunku świętości.**

**Akcja Katolicka da wam duchowe oparcie i pomoże wam w odczytywaniu prawdziwych potrzeb społecznych, uchroni was od wrogiej Kościołowi propagandy. Zapewni formację duchową i intelektualną bez której trudno dzisiaj być wierzącym. W ten sposób nabędziecie tężyzny duchowej i będziecie umieli łatwiej odnaleźć się nawet we wrogim sobie środowisku.**

**Patronką Akcji Katolickiej jest Najświętsza Maryja Matka Kościoła. Podziwiamy Jej pokorę, którą wyraziła w kantyku Magnificat: „wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. [...] swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją”. Niech nam pomoże Ona, nasza Matka pomoże w większym zaangażowaniu się na rzecz Kościoła. Niech wspiera nas w modlitwie i w apostolskim działaniu. Wraz z Nią na koniec powtórzmy tę piękną modlitwę: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!”. Amen.**